

Monika Bakke

Sztuka i filozofia - nie bez emocji

Sztuka i Filozofia 24, 213-216

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Bakke

SZTUKA I FILOZOFIA – NIE BEZ EMOCJI

Anna Jamoroziakowa, *Brzmienie, barwa, blask w sztuce Izabelli Gustowskiej*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002.

Książka Anny Jamroziakowej, jak czytamy we wstępie, „aspiruje do tego, by być monografią”¹ twórczości poznańskiej artystki Izabelli Gustowskiej. „Jednak – dodaje autorka – jest to monografia nietypowa”, nie zachowuje bowiem chronologii i nie uzurpuje sobie prawa do omówienia całego dorobku artystki, ale by zbliżyć się do twórczości, której dotyczy, przybiera formę rozważań «po kole». „Forma kolista – pisze Jamroziakowa – wymuszona została «wewnętrznie», i można by powiedzieć, że integralnie spaja się ze strukturami artystycznymi”. Jednak nie tylko strona merytoryczna przybrała taką postać, co jest widoczne niemalże od razu, strona graficzna również. A zatem jest to książka nie tylko do czytania, ale też do oglądania, wertowania, analizowania we fragmentach. Niektóre kartki obramowane są ilustracjami, a kolor druku wypełniającego ramę dobrany został starannie do barwy reprodukowanych realizacji artystycznych. Tekst obramowany to wyimki, poprzez formę graficzną wpływające na powierzchnię książki, będące powtórzeniem – zapętleniem lub właśnie wizualną reprezentacją owego rozważania „po kole”.

Można powiedzieć, że jest to książka eks-centryczna, nawet bowiem jeśli, zgodnie z założeniem autorki, rozważania prowadzone są „po kole” to środek owego „koła” ciągle jest kwestionowany. Narrację książki charakteryzują nieustannie rozbudowujące się obrzeża, satelitarne uwagi, podróże na coraz bardziej oddalone orbity i ponowne powroty. Jest ona, z jednej strony, zapisem bardzo osobistego odbioru prac Gustowskiej i ich kontekstu, ale z drugiej jest też wnikliwym studium interpretującym je w filozoficznie pogłębiony sposób. Ponadto niezwykle interesującym aspektem tej interpretacji jest – w dużej mierze poszerzające stopień

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z recenzowanej książki.

ex-centriczności tej książki – przywołanie zaplecza intelektualnego kultury Wschodu.

Książka Jamroziakowej odnosi się przede wszystkim do dwóch cykli stworzonych przez Gustowską, zatytułowanych „Śpiewające pokoje” oraz „Względne cechy podobieństwa II”. Prace budujące te cykle prezentowane były na dużych wystawach w roku 2000 oraz 2001 w Zielonej Górze, Bydgoszczy, Poznaniu i Warszawie. Jamroziakowa w swojej książce szczegółowo analizuje poszczególne realizacje w kolejnych rozdziałach zatytułowanych: „L’amour passion a nieskończoność”, „Na ekranach i już poza nimi”, „Świat, który śpiewa” oraz „Obrzeża miłości”.

W rozdziale „L’amour passion a nieskończoność” autorka, wychodząc od „refleksji nad zmysłowymi podstawami obrazowego ukazywania namiętności”, wskazuje na przydatność kategorii doświadczenia wewnętrznego w interpretacji prac Gustowskiej. To właśnie problematyzacja doświadczenia wewnętrznego i granicznego stanowią podstawę dla wnikliwego namysłu nad pracami zaprezentowanymi na wystawie „L’amour passion”. I mimo że namiętne uniesienia i erotyka tak wyraźnie przemawiają do odbiorcy tych dzieł, to dla autorki monografii jest to zaledwie poziom wyjściowy, sięga ona bowiem dalej, czyli tam, gdzie są „namiętności poza zmysłami! Namiętności przekraczające zmysły i dojrzewające do tego, by wypełnić sobą duchowy dramat doświadczenia wewnętrznego!” Ważne bowiem staje się przekroczenie, wyjście poza chwilowość trwania „scen, sekwencji, wydarzeń”, a to w dziele Gustowskiej dokonywać się może – jak wielokrotnie podkreśla autorka – właśnie dzięki nowym mediom, obrazy bowiem, które one niosą, w istocie są w nas, a nie tylko na materialnym nośniku. A zatem, jak powiada autorka „dzieło Gustowskiej naprowadza na to, że nie tkwimy w ciasnym więzieniu ani obrazów i dyskursów, ani słabnących zmysłów, ani przemocy, ani śmierci”.

W drugim rozdziale, zatytułowanym: „Na ekranach i już poza nimi”, Jamroziakowa wskazuje na „podwójną funkcjonalność” ekranu przejawiającą się w zastanianiu i odstnianiu. Autorka zauważa też, że dla Gustowskiej ekran jest czymś podstawowym, jak twierdzi bowiem, „można znaleźć przekonującą argumentację za tym, iż z ekranem wiąże się ewolucja tej twórczości”, a „rozwój tej sztuki można śledzić i ukazywać, łącząc to wszystko ze swego rodzaju tropem ogniskującym, jaki stanowi ekran”.

Mimo że Jamroziakowa wskazuje tu również na starsze cykle prac Gustowskiej, to szczegółowej analizie poddaje pracę „Szepty”, będącą częścią cyklu „Śpiewające pokoje”. „Szepty” zaś, jak pisze autorka

– „wprowadzają w to, że ciągle pozostajemy na poziomie pozorów, że nawet komunikat i wszystko, co podejmujemy, by temu sprostać (...), angażuje poznawczo w kulturowe fascynacje mieszczące się w wymiarze języka i nakłada na «language animals» językowe blokady”. A jednak właśnie przez ekran możliwa jest ucieczka, wymknięcie się ku nowemu rodzajowi obecności. „Czy Gustowska – pyta autorka – nie proponuje, by wyszedłszy poza ekran, uznać jego umowność w oku wewnętrznym i funkcjonować także bez narzędzi wzroku, ponieważ widzenie poprzez wzrok i prawidłowe, rządzące nim prawa, nie umożliwia partycypacji i komunikowania na innym poziomie niż elementarne, a towarzyszące człowiekowi w całej ziemskiej praxis wyglądą”.

W rozdziale trzecim „Świat, który śpiewa” Jamroziakowa opowiada, a właściwie oprowadza po wystawie „Śpiewające pokoje”. Pokój po pokoju: „Szepty”, „W podróży”, „Twoje ciało jest tropem twojego ciała”, „Tout Autour”, „Dzieci już dawno śpią”, „Memory”, „Wyliczanka” stają przed nami, a może lepiej, to my stajemy w nich. Jamroziakowa pisze o nich, że „...są ważne jako zanurzone w świat, a wydaje się nawet, że w sobie go mają. Cały świat. Tak jakby rzeczywistość przemiany, dokonującej się transgresji (...), stwarzała „coś” na inną miarę istnienia. Może «nową realność» – nie nasyconą iluzją artystycznej fikcji, lecz sięgającą w obszary duchowych światów człowieka i płynących stamtąd przekazów...” Kim jesteśmy więc jako ci, których te właśnie „śpiewające” przestrzenie, będące jednocześnie naszą praktyką codzienności, zmieniają już trwale? W celu przeprowadzenia głębszej analizy tych dzieł, Jamroziakowa przywołuje zagadnienie związków filozofii i życia, odwołując się przede wszystkim do studiów J.G. Fichtego. Ostatecznie jednak wskazuje na to, że „sztuka Gustowskiej wprowadza w te kręgi, których Fichte, borykając się przez lata pracy nad kolejną «Teorią Wiedzy», nie przekraczał. «Śpiewające pokoje» jakby wprowadzały w to, co pozwala mówić o zjawianiu się ich własnego, samoświadomego podmiotu – własnego twórcy/odbiorcy – jakoś «usytuowanego» w perspektywie transcendentalistycznej, ale obecnego i uczestniczącego w przetransformowanym – bo na innym poziomie dostępnym – świadomości...”

„Obrzeża miłości” stanowią ostatni rozdział monografii, odnoszący się właściwie do całej twórczości Gustowskiej, ale przede wszystkim do warszawskiej wystawy „Namiętności i inne przypadki”, gdzie „ramą poznawczą” staje się hermeneutyka Heideggerowska. To właśnie ona pozwala Jamroziakowej podjąć próbę całościowego odczytania dzieła artystki i wskazania na takie jego przekazy, które prowadzą poza samą

wizualność „ku apriorycznemu transcendentalnemu poznaniu, sięgające praktycznie i rozprzestrzeniające świat człowieczy w refleksyjnym i pojęciowym zadaniu”. A zatem – jeśli uprawniony byłby pewien skrót myślowy – intencję autorki odczytuję tak oto: poszukiwać trzeba zawsze w sobie, a zatem przechodząc poprzez dzieło sztuki, być już gdzie indziej: poza chwilą, względnością i przypadkowością. Namietności przemijają, a my – doskonale o tym wiedząc, na szczęście czasem potrafimy o tym zapominać.

Na koniec warto jeszcze podkreślić, że książka Anny Jamroziakowej jest pierwszą monografią ważnej dla polskiej sztuki współczesnej artystki Izabelli Gustowskiej, której życiorys artystyczny zamieszczony został na końcu książki i stanowi jej istotne dopełnienie. Należy też dodać, że Jamroziakowa w swojej monografii odwołuje się też do tekstów i autorów od lat piszących o tej twórczości, co pozwala na umieszczenie prac Gustowskiej w szerokim kontekście krytyczno-artystycznym, w którym istnieją przecież już od wielu lat. Analiza Jamroziakowej znacznie ten kontekst poszerza, szczególnie wówczas, gdy wprowadza aparat nieczęsto w badaniach nad sztuką współczesną stosowany, a wywodzący się z niemieckiego idealizmu. Tak bogata w wątki analiza dzieł stanowi niewątpliwie zaletę tej monografii, ale również świadczy o tym, co stanowi jej przedmiot – o sile prac Izabelli Gustowskiej.